Rok VI. Nr. 249

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:
Na „Dziennik Pomorski" wraz z dodatkami „Rolnik", „Anioł Stróż", „Ognisko Domowe" i „Dodatkiem niedzielnym". — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł — z odnoszeniem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnoszeniem 2.45 zł — przez pocztę 2.54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,62 zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. pocz. 33

Chojnice, czwartek 28 października 1926 r.

Ogłoszenia:
Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Obłęd.

„O polskiego papieża. — Kandydatury."

Doczekaliśmy się w Polsce — zwłaszcza po majowym przewrocie — czasów, że nas już właściwie nie zdołają zadziwić nawet największe bzdurstwa.

A jednak poniżej poruszony fakt u niejednego z czytelników wywoła niezawodnie zdumienie i mimo woli nasunie mu się zapytanie, czy niema na świecie domów dla warjatów?

Otóż w tych dniach otrzymaliśmy z Ameryki z Chicago trzy broszurki, z których największa nosi tytuł „Polski papież słowiański" — traktat kontestowy — napisana przez niejakiego Kazimierza Olendzkiego.

Zamierzaliśmy już broszurki te wrzucić do kosza, trzeba było jednak choćby pobieżnie przejrzeć je. I oto na jakie natrafiliśmy ustępy:

... A oto w Chicago, Illinois, dnia 1 marca, 1925 r. w sali Schoenhofena, róg Milwaukee i Ashland avenue, o godzinie 10-tej rano, pod zarządem koła od czytowego imienia Józefa Piłsudskiego, towarzysz Liwacz z Dziennika Ludowego, wygłosił odczyt publiczny na temat: „Jak powstały religje".

Towarzysz Liwacz, w swej dwu-godzinnej mowie, lecz po wielokrotnym pukaniu palcem swym, w czoło swoje, wołał głośno mówiąc: Co nam Polakom pomoże bezmyślne powtarzanie słów: „Wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli". Co Polacy mają wspólnego z Egipskim domem niewoli?

My Polacy mamy dom niewoli na Syberji. Którym Polacy za wolność i swobodę Polski, zostali okute w ciężkie kajdany i wysłane w kajdanach do niewoli, na Syberję.

My Polacy mamy dom niewoli; Rzym, który wolnego i swobodnego ducha polskiego, ujarzmił w Rzymskiej niewoli.

Niech prysną kajdany, i pękną okowy Syberyjskie i rzymskie. A Polska niech będzie wolna i swobodna, ciałem i duchem nie podległa Syberyi, ani Rzymowi. Na sali rzęsiste oklaski.

Egipcyanie, Grecy, Rzymianie, Żydzi i inne ludy im podobne, mieli swoich bogów Egipskich, Greckich, Rzymskich, Żydowskich i innych ludów imże podobnych, które bogowie swoim narodom służyły w ichnych świetnych kwitnących czasach i potrzebach narodowych. Rozmaite bogowie byli, w swej rozmaitej umiejętności i doświadczeniu życiowem, w rozmaitych czasach ludzkich.

A w teraźniejszym czasie, i w tereźniejszej potrzebie, nam potrzeba Polakom i Polkom uczynić Boga człowieka polskiego i religję polską, na wyobrażenie i na podobieństwo nasze polskie; na wyobrażenie Boże stworzyć je.

Któryby Bóg polski, i religja polska obaliły wszystkie religje i wszystkich bogów Egipskich, Greckich, Rzymskich, Żydowskich i innych ludów imże podobnych. A sam zostałby i napełniłby swoją Bożą nauką polską, cały glob ziemski.

Czy towarzysze zgadzają się na moją propozycję? Proszę mówić: tak. Tak!! Kto popiera? Wszyscy popieramy! Wniosek poparty, kto jest za tem: ręce do góry! Kto jest przeciw? Niema nikogo.

Jednogłośnie wniosek przeszedł, aby uczynić Boga Polskiego, i religję Polską taką, któryby Bóg Polski, i religja Polska obaliła wszystkich bogów egipskich, greckich, rzymskich żydowskich i innych ludów imże podobnych: A sam **Bóg Polski** ostałby na wieki, niosąc duchowne i materjalne korzyści dla narodu Polskiego i dla Państwa Polskiego. „Na sali długotrwałe, rzęsiste oklaski."

Tyle na jednej stronicy, a teraz na innej:

„Dnia 11-go stycznia 1925 roku w Ameryce Echu, Władysław Majewski obiecuje nagrodę kontestową, w takiej czy innej formie, takiemu człowiekowi, który da najlepszy projekt: „Jak Wyrzucić Rzym z Polski". A wszyscy mają uważać i wybierać ze wszystkich projektów, jaki będzie najlepszy i uznać za takowy. To jest aby głosować za najlepszym wybranym projektem kontestowym.

Czytelnik Ameryki Echo, Edward Polański Strzek, obiera papieżem polskim Józefa Piłsudskiego, pisząc: „W Kąciku Dla Wszystkich" jak następuje: „Dajcie mu władzę ogłoście go Ojcem świętym, bo sobie na to zasługuje. Jeśli Piłsudski potrafił pokonać 160 miljonową Rosję, Niemcy i Austrję to ja wierzę, że pokona swoim rozumem i Rzym. Piłsudski potrafi stworzyć i nową religję polską, kościół polski demokratyczny, wielce postępowy, bez pomocy Rzymu, Hodura, Zielonki i innych narzucających się reformatorów religijnych.

Mamy jednego kandydata na papieża polskiego w osobie Józefa Piłsudskiego. A oto kandydat drugi podpisujący się, Kazimierz Olendzki. On był już w niektórych pismach polskich ogłoszony papieżem pol skim robotniczym, jak następuje: „W niniejszym artykuliku chcemy zwrócić uwagę na samorodnych proroków, nazywa się Kazimierz Olendzki, tytułujący się szefem Tronu Niebieskiego. Który był do niedawna skromnym braciszkiem klasztornym, pracowitym i pobożnym człowiekiem. Aż naraz oznajmił towarzyszom pracy, że przestaje być zwyczajnym człowiekiem a został wysłannikiem Boga i szefem jego Tronu na ziemi, czyli papieżem".

Tak postawiły niektóre pisma polskie kandydaturę jego na Papieża. Tym sposobem mamy dwóch kandydatów. Jeden z nich Józef Piłsudski, znany całej Polonji i Rzymowi i światu całemu. A drugi Kazimierz Olendzki, którego nie znacie, ale wkrótce pozna świat cały niebieski i ziemski tak, że niebo i ziemia poruszone będą; i ujrzą go wszyscy przechodzącego z wielką mocą i majestatem niebieskim i ziemskim.

Dlatego przez szpalty pism zapytuję się u całego do ludzkości: Którego z tych dwóch obecnie wybrać, przez ogólne głosowanie narodowe papieżem polskim, czy Józefa Piłsudskiego, czy Kazimierza Olendzkiego? Podajcie swoje wyborcze głosy. Któren z nich więcej głosów dostanie, ten papieżem wybranym zostanie przez ogół.

Otóż czem zajmowano się w Ameryce już w roku 1925. Wobec takiego pomieszania pojęć nie zadziwia nas przewrót majowy ani też orgje „sanatorów".

Zadziwia jedynie bierność społeczeństwa i to okoliczność, że tacy ludzie jak Olendzki znajdują bądź co bądź zwolenników, gdyż inaczej nie mieliby za co żyć, wydawać drogich książek i grasować w tak obłędny sposób.

Nieco to nam też tłomaczy te objawy sympatji, jakie okazuje strzelec dla kościoła narodowego.

W mózgach takich ludzi wszelkie kombinacje są możliwe.

Dla uzupełnienia dodajemy jeszcze, że wspomniany Olendzki w dalszym ciągu rzuca gromy na swą żonę w Grodnie, która go zaskarżyła o alimenta, ponieważ nie ma z czego żyć. Olendzki (urodzony w Grodzieńskiem 1876 r.) dowodzi, że jej zapłacił 1700 dolarów i to w ten sposób, że każe rządowi polskiemu przedrukować jego sekciarskie książki i rozsprzedawać we wszystkich krajach, a zysk sprzedaży oddać żonie Olendzkiego.

I warjaci mają swój spryt! Niestety dzisiaj tego rodzaju ludzie nietylko dochodzą do głosu, ale też często zdobywają zwolenników.

Oświaty! Oświaty! Oświaty!

Czyby teraz na odmianę przewrót monarchistyczny?

Obawy Litwy. — W Niemczech, Rumunji i Włoszech. — Drobne wiadomości.

Zjazd magnacki i monarchistyczny w Nieświeżu. Jak doniesiono w ostatniej chwili p. Piłsudski wyjechał na Wileńszczyznę do Nieświeża siedziby książąt Radziwiłłów, aby dokonać dekoracji orderem trumny swego przyjaciela ks. Stanisława Radziwiłła poległego podczas wojny bolszewickiej.

Równocześnie donoszą o przybyciu tam o całym szeregu magnatów i obszarników (głównie szubrów litewskich) należących do organizacji monarchistycznej z różnych stron Polski a nawet habsburczyków z czego wnoszą, że zjazd ten ma na celu umocnienia w Polsce prądów konserwatywno monarchistycznej.

Sprawę tę łączą z odczytem zagorzałego socjalisty Sieroszewskiego, który mówił o Piłsudskim jako faszyście a na podstawie tego już krążą pogłoski, że premjer Piłsudski zamierza ogłosić któregoś z książąt Radziwiłłów królem polskim, sam zaś przy nim odegrać rolę dyktatora Mussoliniego. Przyszłość wykaże, ile w pogłoskach tych prawdy. Polsce w każdym razie taki przewrót na dobre by nie wyszedł.

Zaniepokojenia Litwy. Jak donoszą z Kowna, przyjazd premjera Piłsudskiego do Nieświeża i zjazd magnatów polskich o pochodzeniu litewskiem tamże wywołał ogromną sensację w Kownie. Uważają krok Piłsudskiego za intrygę polityczną w wielkim stylu, obliczoną na daleką metę. A mianowicie w kołach rządowych i sejmowych w Kownie nie przestaja uważać Piłsudskiego za dyktatora Polski, który wytyczył sobie plan restytucji wielkiego księstwa litewskiego i związania go unją polityczną z Polską.

Obawiają się tu panicznie obwołania jednego z magnatów polskich z rodu litewskiego wielkim księciem(!!) litewskim(!!) i narzucenia w ten sposób opinji europejskiej mniemania że tenże może udowodnić genealogicznie swe prawa do tego tytułu i wmówić we dwory panujące w Europie, iż jest dziedzicem prawym wielkiego księstwa litewskiego. Dynastje europejskie widziałyby chętnie taki krok, ponieważ byłby on poparciem idei monarchicznej mocno nadwątlonej w republikańskiej Europie i mogłyby zamknąć oczy na zbrojny marsz na Kowno(!!)

Do jakiego stopnia sprawa ta traktowana jest przesadnie w Kownie, dowodem tego jest zwołanie rady gabinetowej, która ma przewidzieć ewentualne, natychmiastowe demarche dyplomatyczne w razie jakiejkolwiek enuncjacji ze strony Piłsudskiego w tym kierunku.

Pisma niemieckie donoszą, że Anglja dała znać Litwie, aby się nie domagała natarczywie rewizji przez radę ambasadorów sprawy przyznania Wilna Polsce. Zaś rząd Polski ostrzedz miała przed jakimkolwiek krokiem mającym zamącić pokój.

W Niemczech w Landsbergu rozpoczął się proces przeciwko członkom Czarnej Reichswehry, którzy dokonali szeregu zbrodni skrytobójczych na swych towarzyszów. Wnioski obrony o tajność rozpraw sąd odrzucił.

„Welt am Montag" podaje, iż były cesarz Wilhelm mianował byłego sekretarza Dworu Adermanna za jego usługi położone dla domu Hohenzolernów książęcym radcą dworu. Nie jest to odosobniony wypadek. Cesarz Wilhelm pomimo złożenia władzy nieustannie obdarza monarchistów niemieckich oraz swych przyjaciół politycznych tytułami dworskimi.

Włochy i Rumunja a Niemcy. Włoski gen. Badoglio wyjeżdża w tych dniach w specjalnej misji do Bukaresztu. Urzędowo jako powód podróży podają zawiezienie zaproszenia włoskiej pary królewskiej rumuńskiemu królowi i królowej. Przypuszczają, że gen. przedsięwziął podróż, aby wyjaśnić pewne klauzule w traktacie przyjaźni włosko rumuńskim. Pisma berlińskie, donoszą o zamierzonym wyjeździe jen. Badoglio do Bukaresztu, dodają, jak zwykle, swoje uzupełnienia, mając znamiona intrygi. Z jednej strony twierdzą, że gen. Badoglia ma tam rozmawiać o Besarabji, co ma na celu podrażnić zarówno Rumunje, jak i Sowiety. Z drugiej strony celem wywołania podniecenia w Jugosławji dodają, że zamiarem jen. Badogli jest również przygotować grunt dla przyszłej ententy rumuńsko węgierskiej, którejby Włochy sobie życzyły z powodu pewnych sprzeczności zdań z Jugosławją w sprawie wolnego portu dla Węgier.

Zabójca Erzbergera aresztowany? „Times" podał wiadomość o aresztowaniu w Malhonse zabójcy Erzbergera. Paryskie władze bezpieczeństwa oraz policja w Malbouse nie posiada jednak żadnych informacji w tej sprawie. Przypuszczają, że wiadomość ta jest niezgodna z prawdą.

Znowu zamach na szacha. Z Teheranu donoszą o ponownym zamachu na szacha perskiego podczas jego podróży inspekcyjnej do prowincji Szach i towarzyszące mu osoby wyszły z zamachu bez szwanku, natomiast wskutek eksplozji bomby zniszczone zostało zupełnie pancerne auto, jadące za pojazdem szacha, przyczem straciła straż bezpieczeństwa, znajdująca się wewnątrz.

Abonujcie Dziennik Pomorski

Odezwa.

Kiedy jeszcze przed wybuchem wojny zaczęto myśleć o uroczystym obchodzie stuletniej rocznicy wskrzeszenia gimnazjum chojnickiego,, przypadającej na rok 1915, rzucił śp. ks. Leon Kiedrowski myśl, by Polacy, dawniejsi uczniowie tego gimnazjum, nie łączyli się w tym obchodzie ze społeczeństwem niemieckiem, lecz uczynili tę doniosłą i dla nich rocznicę przez zebranie funduszu stypendjalnego, który miał być oddany w zarząd Towarzystwa Pomocy Naukowej w Chełmnie. Wojna, a następnie śmierć projektodawcy przeszkodziła wykonaniu tej pięknej mysli.

Przyszło kilka lat później wyzwolenie Pomorza, Chojnice, ten odwieczny gród kresowy, znalazły się znowu na granicach Polski i stare gimnazjum stało się placówką kultury i nauki polskiej. Kierownictwo tej tak ważnej uczelni złożono w ręce wytrawnego i za miłowanego pedagoga śp. Ferdynanda Bieszka z Kaszub rodem, b. filomaty pomorskiego, który warunkami politycznemi zmuszony do spędzenia całego wieku męskiego na obczyźnie, u schyłku życia na pierwsze wezwanie władz polskich wrócił do kraju i stanął do pracy na wskazanym mu przez te władze posterunku. A posterunek to był bardzo trudny.

Przeszło pięć lat dzierżył w ręku ster szkoły, którą wkrótce nadewszystko ukochał. Jak owocna była jego niestrudzona i poświęcenia pełna praca, o tem wiedzą wszyscy którzy mieli możność na nią patrzeć, wiedzą jego uczniowie i współpracownicy, wiedzą także ci, którzy, jako przedstawiciele władzy szkolnej, z urzędu pracę tę obserwowali. To też rząd polski w uznaniu zasług przyozdobił śp. Dyrektora Bieszka Krzyżem Oficerskim orderu „Polonja restituta", stwierdzając tem samem, że tak na obczyźnie, gdzie z godnością reprezentował swój naród, jak i w kraju swoją gorliwą pracą nad wychowaniem młodego pokolenia zasłużył się ojczyźnie. Smierć go zabrała z posterunku w dniu 25 października 1925 r.

W rocznicę jego śmierci, pragnąc uczcić jego zacną pamięć, podejmujemy myśl, rzuconą niegdyś przez śp. Ks Kiedrowskiego, i wzywamy uczniów, kolegów i przyjaciół śp. Dyrektora Bieszka, oraz wszystkich dawniejszych uczniów gimnazjum chojnickiego do zebrania funduszu stypendjalnego jego imienia z przeznaczeniem odsetek tego funduszu dla zdolnego, pilnego i niezamożnego ucznia państwowego gimnazjum w Chojnicach. Składki prosimy przesyłać pod P. K. O. 206.215 Tow. konwiktu, ze zmianką: „stypendjum im. dyr. Bieszka".

Chojnice, dnia 25 października 1926 r.

Jan Karnowski adwokat Torun, ks. dr Kirstein katecheta, Feliks Kopicki adwokat, Dr. Józef Korzeniowski dyr gimn, Dr. Lniski szambelan pap., Ks. Makowski proboszcz prezes Filomatow, Jan Popiel starosta chojnicki, Dr. Riemer Kraków, Dr. Alojzy Sobierajczyk burmistrz, Szwemin kurator Okr. Szkoły Pomorskiej.

Sprawy gospodarcze.

Wyjaśnienia dotyczące rozdziału kredytów rzemieślniczych przez Banki Ludowe.

Dokończenie.

Największą zaś ilość rzemieślników skazana byłaby na uciążliwe koszta dodatkowe. Rzemieślnicy z Gdyni lub Wejherowa pragnący uzyskać pożyczkę musieliby pojechać do Grudziądza lub do Torunia stracić dzień lub dwa dni czasu na starania się o pożyczkę, wydaliby pieniądze swoje na utrzymanie i podróż, a jeszcze byłoby wątpliwe, czy uzyskają pożyczkę, o którą się ubiegają. Z tych wszystkich więc względów tworzenie nowych kas jest eksperymentem niewskazanym. Zato prościej rozwiązuje się całą sprawę, gdy każdy rzemieślnik zwrócić się może do najbliższego Banku Ludowego, którego członkiem już jest albo też z łatwością zostać może.

Pocztowa Kasa Oszczędności pragnąc przydzielić rzemiosłu kredyty rządowe, zażądać musiała odpowiedniej gwarancji majątkowej dla ich zabezpieczenia. Tej gwarancji majątkowej organizacje rzemieślnicze dla braku podstaw majątkowych dać nie mogły. Jedynymi bowiem odpowiednimi instytucjami okazują się Banki Ludowe w Poznańskiem i na Pomorzu, które wśród swoich członków liczą niemniej jak przeszło 16 tys. rzemieślników One więc mają już tak poważny zespół rzemieślników zorganizowanych a z drugiej strony opierając się w swej pracy także i na innych warstwach i stanach, posiadają odpowiednie kapitały, by dać pewność Pocztowej Kasie Oszczędności. To też niezwykle dziwnym wydaje się być zarzut, że Banki Ludowe pragną kredytu rzemieślniczego, by nim „sanować" swoje stosunki. Jak wiadomo, kredyt przyznany rzemieślnikom na Pomorzu wynosi 240 tys zł., a same Banki Ludowe na Pomorzu udzieliły w roku 1925 pożyczek za prawie 3 i pół miljona złotych. Widocznie człowiek, który podnosi tego rodzaju zarzut, nie obznajmił się dostatecznie z zakresem działania Banków Ludowych, bo inaczej nie podnosiłby podobnego zarzutu. Również posądzanie Banków Ludowych o pobieranie wysokich procentów jest niesłuszne, gdyż wszyscy wiedzą, że Pocztowa Kasa Oszczędności z góry wyznacza stawki procentowe, po których kredyty te wolno rozdzielać kontrolując przytem ściśle łącznie z Patronatem przeprowadzenie tych warunków. Niema więc żadnych powodów do straszenia rzemieślników przed Bankami Ludowemi, które dzisiaj żadnej sanacji nie potrzebują ani też mogą się zbogacić kosztem rzemiosła.

Za to należy na tem miejscu podkreślić, że zwłoka, jaka dotychczas w rozdziale kredytów nastąpiła głównie pochodzi stąd, że odnośne organizacje rzemieślnicze wybrały złą drogę Gdyby odrazu porozumiały się z Bankami Ludowemi i poparły je w ich dążeniach, kredyt przypuszczalnie znajdowałby się już w rękach rzemieślników. Zrozumiały to już liczne towarzystwa rzemieślnicze, zgłaszające przez Banki Ludowe swoje wnioski o kredyty, które już są opracowane i przedstawione Pocztowej Kasie Oszczędności do aprobaty. Należy się spodziewać, że rzemiosło, które próbuje się sprowadzić na manowce, zawróci z tej drogi i z całem zaufaniem zabierze się do kontynuowania współpracy z Bankami Ludowemi.

Giełda zbożowa.

26. października 1926 r.

Żyto	100 kg.	36,00--37,00 zł.
Pszenica	„ „	48,00—48,75 zł.
Mąka żytnia 70 proc.	„ „	52,50—53,00 zł.
„ „ 65 „	„ „	54,00—54,50 zł.
„ pszenna 65 proc.	„ „	72,00—73,00 zł.
Jęczmień browar.	„ „	39,50—39,75 zł.
Owies	„ „	28,50—29,75 zł.
Ospa żyt.	„ „	22,00—23,50 zł.
Ospa pszenna	„ „	23,00—24,00 zł.
Groch Wiktorja		75,00—85,00 zł.
Ziemiaki jadalne		8,10—8,20 zł.
„ fabryczne		6,50—6,70 zł.

Usposobienie: mocne.

Bank Polski płacił

dnia 26 października 1926 r.

Dolar	8,97 zł.
Funt szterling	43,67 zł
100 guld. g.	173,29 złot.
100 rmk.	213,80 „

Poznańska targowica miejska.

Urzęd. not. cen Komisji Targowej

z dnia 26. 10. 26.

1. Stadniki: gatunek I. 136—140 zł, II. 120—125 zł, III. 116—120 zł, IV 98—102 zł.
2. Owce: gatunek I. 114—120 zł, II. 100—105 zł, III. 84 - 104 zł.
3. Cielęta: gatunek I 190—196 zł, II. 170—180 zł, III. 156—162 zł, IV 150 zł.
4. Swinie: gatunek I. 238—242 zł, II. 230—232 zł. III. 224—228 zł, IV. 210—214 zł, V. 210—212 zł. Maciory 180—220 zł.
5. Jałówki i krowy: I. 150—152, II. 128—130, III. 120—122, IV. 90—100, V. 76—80 zł.

Ogłaszajcie w „Dzienniku Pomorskim"



Angielsko-niemiecki przymierze gospodarcze.

Na konferencji angielskich i niemieckich przedstawicieli przemysłu wybrano stały zarząd wspólny, który uwidoczniono na powyższej rycinie.

Widzimy od strony lewej ku prawej: b. min. angielskiego i wybitnego przemysłowca Sir Robert Horne, dyrektor Cuno (Niemiec), pani Ashley, żona min. komunikacji, tajnego radcę Duisberga i Sir Tomas Rhoyden.

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

214)

Od dnia wczorajszego zamknęli się w pałacyku, nie czytali żadnych gazet, nie widzieli się z nikim, czekając bez zbyt wielkiej niecierpliwości, aż Maurycy spełnił do reszty swe zadanie, a dla nich nastąpi chwila odjazdu do Londynu. Nagle otworzyły się drzwi saloniku. — Wszedł Dominik.

Lartigues podniósł głowę, zobaczył niemowę i zapytał:

— Co tam?

Dominik już wyjął tabliczkę i szyfer, które zawsze niósł przy sobie. Napisał na tabliczce wyrazy następujące: Z ulicy Navarin, od pana Maurycego przyszedł jakiś człowiek i chce się z panami widzieć. Lartigues strwożony zawołał:

— Od Maurycego!

Niemowa głową skinął potakująco.

— Czy sam jeden? — spytał dalej kapitan.

Dominik odpowiedział na migi:

— Tak, nikt więcej!

— Niech wejdzie, niech wejdzie czemprędzej..... Ta wizyta mnie dziwi!

Dominik zawrócił, ażeby przyprowadzić gościa, ale agentka już stała w progu. Niemowa wskazał na przybysza i odszedł. Lartigues wstał z miejsca i postąpił dwa kroki ku agentce, której nie poznał nie tylko dla tego, że była ubrana po męsku, lecz że przerażająco blada, okropnie się zmieniła na twarzy.

— Pan od Maurycego? — zapytał.

Pani Rosier zbliżyła się kilka kroków, podeszła do światła i odpowiedziała syczącem głosem:

— Tak, Lartiguesie. przyszłam zapytać się ciebie w jego imieniu, coś uczynił z jego honorem. Przyszłam zapytać cię i w imieniu mojem coś uczynił z mym synem?

Zdumienie Lartiguesa i Verdiera, gdy usłyszeli ten głos i te słowa, łatwiej zrozumieć, niż opisać. Przerażeni drżący, cofnęli się przed niespodziewanem zjawiskiem i wyszeptali:

— Aime Joubert!

W miarę, jak się cofali, zbliżała się ku nim agentka. Mówiła dalej:

— Znalazłam cię nareszcie Lartiguesie i widzę cię zawsze takim samym, zawsze mordercą, zawsze złoczyńcą i znam wszystkie wasze zbrodnie, i te coście już spełnili i te, które knujecie jeszcze. Zdaleka śledziłam was obu, ciebie Lartiguesie, od wielu lat, a ciebie Verdierze, od kilku miesięcy, alem nie przypuszczała, ażeby fatalny los oddał wam w ręce mego syna, syna Lartiguesa i ażebiście z tego chłopca uczynili swego spólnika! Wczoraj dopiero dowiedziałam się o tem nieszczęściu i tej podłości, wczoraj dopiero otrzymałam dowód, a pomimo tego dowodu, pomimo faktów bijących w oczy, jeszcze wierzyć nie chcę. Ty sam, Lartiguesie, ty jego ojciec, musisz mi powiedzieć, czy prawda jest ta okropność, czyś rzeczywiście z mego syna uczynił potwora na obraz podobieństwo swoje! Odpowiadaj!

Pani Rosier skrzyżowała ręce na piersiach i czekała Obaj wspólnicy podnieśli głowę.

Po pierwszej minucie zdumienia i przestrachu względny spokój zapanował w ich głowach. Aime Joubert mówiła dalej:

— Od twoich odpowiedzi zależy życie was obu.

Lartigues spojrzał agentce prosto w oczy i odpowiedział cynicznie:

— Cóż mogę powiedzieć nowego, wszystko wiesz, równie dobrze, jak i ja! Wstąpiłem na drogę zbrodni i szedłem po niej prosto do końca, a gdybym nawet próbował zejść z niej, tobym nie mógł Groziła mi gilotyna, musiałem głowę ratować i zachowałem ją na karku, żyłem jak musiałem żyć po takich początkach i jak mnie do tego przeznaczyła moja natura. Gdybym cię był na drodze spotkał, byłbym cię zgniósł. I z innymi tak samobym uczynił. Maurycy zrodzony ze mnie, krew moją mając w żyłach, prędzej czy później musiał zostać mordercą. Człowiek nie może się uchronić przed losem, masz tego dowody, bo nie znając swego pochodzenia, idzie ulegając innemu wpływowi prócz temu, który powinien go był poprowadzić do dobrego. Maurycy przecie schwycił za nóż i zabił pewną ręką i to z zapałem! Syn podobny był do ojca. Jabłko niedaleko pada od jabłoni.

— To fałsz! — krzyknęła agentka — Maurycy nikogo nie zabił! Kłamiesz!

Lartigues wzruszył ramionami.

— Syn twój zabił więcej ludzi, niż ja — rzekł — wypadek naprowadził go na ślad naszych tajemnic. Po śladzie tym poszedł dalej i ażeby zabrać miljony, zdobywać je począł sztylem.

— Kłamiesz! — powtórzyła agentka.

— Tak sądzisz? No, to zapytaj swego syna, kto zabił Jenny, służącą Verdiera, w grobowcu Kurawiewów, dokąd się zakradł, ażeby sobie przywłaszczyć naszą korespondencję — odpowiedziałby:

— To ja!

— On! — rzekła pani Rosier, prawie nieprzytomna.

— Idź go zapytać — mówił dalej Lartigues — kto zamordował na ulicy Montorgueil człowieka w karecie, przysłanego z Anglji do Verdiera, człowieka, którego Maurycy przywiózł ze stacji kolei Północnej, zapytaj, a odpowie ci:

— Ja!

(Ciąg dalszy nastąpi).



Trzy razy dookoła świata na protezach.
Znana amerykańska fabryka protezów zaofiarowała francuskiemu lotnikowi Pernot, inwalidzie bez nóg 40 000 dolarów, gdyby on podjął trzechkrotnego okrążania świata na jej protezach.
Ciekawe jest, że protezy znajdują się w dobrym stanie, jak widzimy na naszym zdjęciu.

Najnowsze wiadomości własne.

Spotkanie włoskiego ambasadora z Briandem. Jak donoszą z Paryża odbył ambasador włoski Avezzana wczoraj wieczorem dłuższą rozmowę z fran. ministrem spraw zagr. Briandem. Roznowie tej przypisują szczególne znaczenie, ponieważ Avezzana otrzymał specjalne zlecenia od rządu włoskiego. Rozmowa miała dotyczyć układu francusko-włoskiego w sprawie morza Śródziemnego oraz kolonialnej.

Na śmierć skazany został w Berlinie książkowy Szuhmann, który w celach rabunkowych zamordował księgarza Wurcla.

Dwie noty niemieckie do Polski. Jak donoszą z Berlina wystosował rząd niemiecki dwie noty do rządu polskiego, w których protestuje przeciw wydaleniu dwu przemysłowców niemieckich z Górnego Śląska, którzy na 1 listopada opuścić mieli Polskę. Również zwraca się rząd niemiecki przeciw likwidacji „Frauenferajnu" w Poznaniu i na Pomorzu. Mówią też, że także w sprawie wyroku dot. „Volksbundu" w Katowicach wszczęta zostanie ze strony rządu niemieckiego akcja dyplomatyczna. Jak widzimy osłabienie Polski spowodu rządów „sanacji" rozzuchwali Niemców coraz bardziej.

Akademję pretycką otwarto wczoraj wieczorem w Berlinie. (Akademję pretow trzeba było otworzyć przy blasku rannych zórz, inaczej nie można jej wróżyć przyszłości). Zaraz na wstępie przyszło do burd, ponieważ jeden z mówców, który zabrał głos bez upoważnienia, ostro zaczepił prezydenta akademji Liebermanna i zalecał zmianę statutów.

Rząd angielski obradował wczoraj z przedstawicielami strejkujących. Premjer Baldwin oświadczył, że stanowisko rządu jest niezmienione. Z innej strony donoszą, że wszczęto nowe próby układów i udziału biskupów angielskich. — Liczba bezrobotnych w Anglji wynosi 1520500.

Wiec Konfantego w Katowicach, na którym omawiano sprawy wyborów gminnych na G. Śląsku został przez tamtejszych powstańców zwolenników „sanacji" rozbity.

Walki w Syrji trwają nadal. Jak donoszą z Damaszku, wojska francuskie rozproszyły oddział powstańców pod Bejrutem. Powstańcy stracili 61 zabitych. Podczas pościgu poległo jeszcze 29 powstańców. Prócz tego konnica francuska wzięła do niewoli inny oddział powstańczy.

Na poddanie kontroli rozbrojeniowej nad Niemcami Lidze Narodów Poincare się nie zgodzi — tak donoszą z Paryża — dopóki Niemcy nie wypełnią swych obowiązków.

Wiadomości o odstąpienie portu Węgrom przez Jugosławię są nieprawdziwe — tak donoszą z Białogrodu.

Z Chin donoszą, że kantoński komitet strejkowy dozwolił na dowóz towarów zagranicznych z Hankon za wyjątkiem towarów angielskich. Ruch kolejowy pomiędzy Kantonem a Hankon został po 3 latach wznowiony.

Bombę dynamitową wykryto w sali pewnego sądu w Nowym Jorku podczas procesu o morderstwo. Bomba byłaby wystarczyła do rozwalenia całego olbrzymiego gmachu sądowego.

Klub ten isowy w Berlinie przy Reinickenstrasse został dziś w nocy wypróżniony przez włamywaczy.

Towarzystwo okrętowe w Bergen (Norwegja) ogłasza, że dla braku węgla zawiesza kursowanie okrętów do New Kastlu.

Smierć przywódcy kantończyków. Jak donoszą z Szanghaju poległ dowódca wojsk bolszewickich wojsk kantonskich Czankajczek.

KRONIKA.

CHOJNICE, dnia 27 października 1926 r.

Dziś: Wincenty, m Sabina, m.
27. 10. 26. Słońca wschód 6.47 zachód 16.40
Księżyca wschód 21.27 zachód 13.30

— **Z targu.** Na Targu w dniu dzisiejszym płacono za wieprzowinę 1,60—1,70 zł, skopowinę 1,00—1,20 zł, cielęcinę 1,20—1,40 zł, wołowinę 1,10 zł, mięso siekane 1,60 zł. Masło 2,40—2,50 zł, jaja 3,40—3,50 zł. Ryby: liny 1,40 za ft., szczupaki 1,40, okonie 60 gr. Warzywo: kapusta 30— gr. sztukę, marchew 10—15 za pączek, cebula 35 gr. za litr, gruszki 40—50 gr za litr, śliwki 50 gr litr, pomidory 20 gr za ltr., jabłka 35—60 gr.

— **Kto dotąd niespełnił** obowiązku niech to uczyni natychmiast. Niech wobec tego każdy z Czytelników naszych zajmie się jeszcze teraz, przed upływem miesiąca i zwerbuje nam nowych abonentów. Wieczory coraz dłuższe, więc znajduje się okazja do czytania czysto polskiego i pomorskiego pisma a takim jest bezprzecznie „Dziennik Pomorski". Na przyszły miesiąc przygotowujemy dla Czytelników naszych nowe niespodzianki, pozatem zwracamy szczególną uwagę na dodatki nasze „Niwa Pomorska, Anioł Stróż, Ognisko i Rolnik".

— **Zebranie Pań św. Wincentego a Paulo** odbędzie się dziś w srodę o godz. 5 po południu w klasztorze. Na zebraniu omawiana będzie kwesta oraz wenta na rzecz ubogich miasta naszego, która niewątpliwie zainteresuje Panie tow. Polek i św. Wincentego a Paulo.

— **Jak się dowiadujemy,** łaskawy współudział w przedstawieniu „Skalmierzanek" zaofiarowała również ogólnie znana i ceniona obywatelka miasta naszego p. Tarkowska, już niejednokrotnie znana jako utalentowana śpiewaczka na scenie chojnickiej By dać „Skalmierzankom" jak najlepsze wykonanie rolę Marcinowej, wymagającej obok wielkiej rutyny aktorskiej także wielkiej rutyny śpiewaczej powierzono p. Tarkowskiej. Pani Tarkowska jako główna inicjatorka tej tak doniosłej imprezy daje bowiem najlepszą gwarancję do skonałego wywiązania się z tej roli i niewątpliwie przyczyni się przez zdolności swoje do jaknajlepszego odzwierciadlenia tej czysto polskiej komedjo-opery.

Przy pulpicie kapelmistrzowskim zasiądzie ogólnie poważany p. prof. Wagner, który niezmordowanie i z wielką energją obecnie ćwiczy swój zespół składający się z 18 uczniów tut. gimnazjum. Pozatem praca w przygotowaniu wre w każdym kierunku, to też spodziewać się należy, że sala Hotelu Centralnego w niedzielę wieczorem zapełni się po brzegi, tembardziej że udział w imprezie zaofiarowało kilku poważnych obywateli i szermierzy na polu społecznem.

— **Korzystajcie z bibljoteki tow. Czytelni Ludowych.** Ażeby uprzystępnić szerokim warstwom społeczeństwa czytanie książek pożytecznych zarząd bibljoteki tow. Czytelni Ludowych donosi, że książki w bibljotece która znajduje się w lokalu p. Kaletty nabywać może każdy obywatel miasta i powiatu. Wypożyczone książki należy jednakże zaraz po przeczytaniu zwrócić bowiem inaczej czytelnik naraża się na niepotrzebne wydatki, które należy wzamian dłuższego zatrzymania książki uiścić w bibljotece. Termin zatrzymania książek u czytelników w mieście wyznaczony jest na 14 dni, dla czytelników w powiecie 4 tygodnie. Za pobrane książki ściąga Czytelnia minimalny zastaw. Członkowie poszczególnych towarzystw i organizacji społecznych wypożyczyć mogą książki bez zastawu, jednakże w wypadku tym należy doręczyć bibljotece deklarację odnośnego towarzystwa, które w danym razie ręczy za zwrot wypożyczonej książki. Zarząd tow Czytelni Lud. w tych dniach poczynił zakup szereg nowych tomów, które nabywać można w miejscowej bibljotece ktora mieści się w hotelu p. Kaletty codziennie pomiędzy godziną 6 a 7 po poł., w niedzielę i święta od 12—1 w poł.

— **Państwowa Szkoła Wydziałowa.** Donoszę, że w sobotę 30. paźdz. br. odbędzie się pierwsza konferencja wywiadowcza w czasie od 12.30 do 13.30. Grono nauczycielskie udzielać będzie rodzicom i ich zastępcom informacyj co do zachowania się, pilności i postępów uczennic (niów). W interesie samych dzieci liczny współudział rodziców jest pożądany.
Kierownik.

— **Gdzie poczucie obowiązku narodowego?** W ostatnim czasie często zauważa się w Chojnicach jako też i w powiecie nabywanie nieruchomości znajdujących się w rękach polskich, przez żywioły niepolskie. I tak sprzedał dom swój ze składem bławatnym przy ul. Gdańskiej kupiec p Jan Grzenia Niemcowi p. Kratzerowi zamieszkały rzekomo w Gdańsku, dalej sprzedał dom swój p Dakowski dla Synodu ewangielickiego w Poznaniu, gdzie podobno powodem nieuwzględnienia reflektanta polskiego było zaproponowanie bardzo wysokiej ceny przez Synod ewang. (50000 zł.), listonosz p. Kowalski odsprzedał dom swój Jaegerowej, Niemce, nieruchomość przy ul Człuchowskiej własność p. Wł. Literskiego nabył Niemiec p. Petke, wreszcie majętność Szl. Nowacerkiew w pow. chojnickim własność p. Rapsztyna przeszła w ręce Niemki p Szyszkowej żony kupca p. Alfreda Sz. z Chojnic.

Czy wymienieni obywatele, którym widocznie nie zależy na spolszczeniu naszych Kresów Zachodnich nie należą pod pręgierz publiczny?

— **Czas, ażeby zmienić.** W Chojnicach przy jednej z głównych ulic miasta znajduję się pewna nieruchomość p. t. „Dom futrzany". Jest to pierwszy tego rodzaju dom na Pomorzu i wogóle w całej Polsce Może właściciel odnośnego domu futrzanego zdecyduje się na sprostowanie nazwy swej firmy.

— **Rewizja wyroku przeciw mordercy Jagodzie w Warszawie.** W dniu wczorajszym odbyła się przed Najw. Tryb. Stanu rewizja wyroku przeciw mordercy Jagody z Chojnic. Wyrok podamy natychmiast po otrzymaniu urzędowych wiadomości.

— **Uchylają się od służby wojskowej.** Dziś w nocy przytrzymano za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy niejakiego Żydka Chila Rachela z Łodzi i Sokołowskiego z Bydgoszczy. Obydwaj zamierzali uchylić się od służby wojskowej.

— **A gdy z drzew liście spadają** ....! Obecnie na ulicach miasta naszego spotyka się częściej opadające liście z drzew, które nieraz dłuższy czas czekać muszą na usunięcie. Obywatele miasta, którym zależy na estetycznym wyglądzie ulicy chętnie podjęli by się usunięciem tychże lecz nie chcąc być przyczyną powiększenia się bezrobocia wolą wzdychać pod adresem miarodajnych czynników: „A gdy z drzew liście spadają należy je usunąć... itd.

— **Zebrania kontrolne rezerwistów** odbywają się obecnie w lokalu p. Węsierskiego w Chojnicach. Codziennie podążają szeregi rezerwistów tak z miasta jak i z powiatu na zebrania te, by zadośćuczynić rozkazu władz wojskowych Zebrania kontrolne kończą się w Chojnicach dnia 28 bm. Rezerwiści, którzy dotychczas nie stawili się na odnośne zebrania, celem uniknięcia kary winni uczynić to przed upływem powyższego terminu.

— **Kino Nowości** Dziś w środę po raz ostatni dramat życiowy w 6 aktach pt. „Zona". W roli Nory występuje słynna Henny Porten oraz Albert Bassermann

Tow. Hod. Drobiu i Gołęb. Poczt. Zebranie odbędzie się w czwartek dnia 28 X. br. o godz. 8,15 wiecz. w hotelu Engla.

— **Kurs tańców.** W hotelu Centralnym rozpoczął się kurs najmodniejszych tańców pod kierownictwem baletmistrza scen lwowskich p. Sliwskiego W zakres kursu wchodzą m. i. tańce Charleston (szlagier sezonu), Tango, Boston, Blus i Shimmi.

Przystępna cena kursu umożliwi wszystkim skorzystania z tej tak rzadkiej okazji

Z Pomorza.

Lichnowy, pow. chojnicki. (Złote gody małżeńskie). Dnia 13 bm. obchodzili złote gody małżeńskie małżonkowie J Theusowie w Lichnowach. W obecności całej rodziny odprawiona została uroczysta msza św. w kościele w Lichnowach, poczem odbył się skromny obchód uroczystości w gronie rodziny. Jubilatom „Szczęść Boże".

Łęg. W b. m. opuszczali nas ogólnie poważani obywatele wioski naszej państwo Bruscy udając się po długoletniej mozolnej pracy do syna swego ks. prob Bruskiego w Linowie. Przez 55 lat na swej skromnej organistowskiej posadzie, będąc dla całej parafji prawdziwym wzorem, służył wiernie Kościołowi, a strapionym chętnie udzielał rad, zaś dla ubogich był prawdziwym ojcem. Przed kilku laty obchodził skromniutko tylko w gronie dzieci, wnuków i swoich najbliższych 50 letni jubileusz organistostwa w Łęgu, a na początku przyszłego roku obchodzić będzie z swą zacną małżonką złote gody małżeńskie.

Jako młody człowiek przybył p. Bruski do Łęga, a ożeniwszy się tutaj pozostał ojcem licznej rodziny. Najstarszy syn ukończył studja teologiczne i jest obecnie proboszczem, a dwaj inni zajmują godne stanowiska w Sępólnie i Kościerzynie. Z córek co rzadkością bywa, aż cztery usunęły się z gwaru światowego i zamknęły się w zaciszu klasztornym.

Wszyscy życzliwi z żałością i z łzą w oku żegnali odchodzących, życząc jaknajdłuższego spokojnego życia.
(?)

Tuchola. (Zgon). W poniedziałek dnia 25 bm. rano zmarł po krótkiej chorobie św. p. Dr Kazimierz Karasiewicz lekarz w Pobiedziskach przeżywszy lat 64. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 30 bm. przed południem w Pobiedziskach. Sp Dr. K. Karasiewicza żegna z żalem całe społeczeństwo okolicy, ponieważ zmarły należał do jednych z najgorliwszych działaczy na niwie narodowej. R. i. p.

Wielka Komorza pow. tucholski. (Kradzież gęsi.) Skradziono z chlewa 6 gęsi, 3 kury, siekierę i worek, ogólnej wartości 110 zł. na szkodę ubogiej wdowy Czerwińskiej. Złodzieje nie byli widocznie przygotowani do transportowania swego łupu, kiedy nawet worek się przydał, w którym z pewnością odnieśli smaczne gęsi. Również robotnikowi Osowskiemu skradziono tej nocy 5 kur. Zawiadomiony o wypadku kradzieży Urząd Policji Państw. w Tucholi, wysłał na miejsce jednego posterunkowego, który przeprowadził śledztwo.

Kamień. (N. N.) (Oprocentowanie wkładów w Kasie Oszczędności) Filja Powiatowej Kasy Oszczędności przyjmuje oszczędności począwszy już od 1 złotego i oprocentowuje za dziennym wypowiedzeniem 6—8

proc., za 1—3 mies. 5—10 proc., za powyżej trzech miesięcznego wypowiedzenia 10—12 proc.

— (Lustracja U. C.) Urzędy Celne drogowe granicznej w Zamartem i Witkowie były w ubiegłym tygodniu lustrowane przez p. Sobańskiego kontrolera z dyrekcji ceł w Poznaniu.

— (Z targu) Na ostatnim tygodniowym targu płacono następujące ceny za nabiał: za funt masła 2,30 zł., mendel jaj 3 zł.

— (Z jarmarku) W dniu 21 bm. odbył się w naszem miasteczku jarmark kramny, na bydło i konie Ruch na jarmarku był bardzo ożywiony, robione bowiem były dość liczne zakupy. Z warzyw zwracał uwagę b. wielki dowóz kapusty, jaką sprzedawano w cenie zł. 6 za kopę. Za krowy żądano od 250—550 zł., a więc drożej niż na targu sierpniowym (250—450) natomiast koni było mało. Żądano od 200—400 zł. nieco taniej niż na targu sierpniowym (300—500 zł).

— (Przytrzymania i rewizje). Tutejszy komisarjat Straży Celnej podał do ukarania 3 osoby za wykroczenie przeciw rozporządzeniu w przedmiocie ochrony granic, oraz przeprowadził rewizję domową w Kamieniu, konfiskując papierosy gdańskie. Na odcinku granicznym placówki straży celnej Deręgowice zostali przytrzymani Issak Leszczyński z Łodzi i Berisek Ginsberg z Gródka Jagiellońskiego, którzy będąc w wieku poborowym, a mając wrodzony wstręt do wojska polskiego, starali się takowego uniknąć, uciekając niefortunnie z kraju przez zieloną granicę.

— (Przemycanie towarów z Niemiec do Polski pociągami tranzytowemi.) Od pewnego czasu miejscowe graniczne władze celne zauważyły na tutejszych rynkach sprzedaż różnych specyfików i wyrobów perfumeryjnych, pochodzenia niemieckiego, jakie dostawały się do kraju drogą nielegalną.

Przeprowadzone poufne dochodzenia i wywiad stwierdził, iż medykamenta te, dostają się do kraju za pośrednictwem pociągów tranzytowych. Wobec czego została zarządzona przez Urząd Celny Chojnice specjalna obserwacja podróżnych, jadących w pociągach tranzytowych na linji Wierzchowo—Magdeburg. Również komisarjat straży celnej Chojnice i Kamień wziął pod wzmocnioną obserwację, wchodzące w rachubę tory kolejowe.

Rezultat nie dał długo na siebie czekać, bo oto dn. 13 bm. z pociągu nocnego Magdeburg—Berlin zdążającego z Chojnic do Wierzchowa została wyrzucona pokaźna walizka i w ślad za nią wyskoczył młody osobnik. Po dość karkołomnym skoku, już huknęło nad głową pomysłowego przemytnika „stój, straż celna" i zarysował się zielony mundur strażnika celnego.

Oszołomionego z wrażeń kontrabandzistę odprowadził strażnik celny do komisarjatu Chojnice, gdzie został spisany protokół, oraz sprawdzona została zawartość walizki, jaka zawierała różne medykamenta wartości paruset złotych. Przytrzymanym okazał się niejaki Schwemin F., obywatel niem. zamieszkały stale w Magdeburgu.

Grudziądz (Choroby zakaźne.) Po dłuższej przerwie stwierdził tut. lekarz powiatowy, wypadki chorób zakaźnych, na szkarlatynę i na tyfus brzuszny.

Piaseczno, pow. gniewski. (Złote gody.) Zasłużeni na niwie społecznej i znani szeroko wśród obywatelstwa pp. Jan i Marjanna z Wiśniewskich Paszkowie obchodzili w dniu 4 października br. złote gody.

Starogard. (Nieuczciwi inkasenci.) Aresztowano tu inkasentów Gazowni pp. K. i S. pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy Gazowni. Wykazało się, iż pierwszy sprzeniewierzył około 2 tys. zł, a drugi większą jeszcze sumę Ogółem sprzeniewierzyli oni około 6300 zł.

Reklama.

Kanold w Polsce. Znana powszechnie fabryka cukierków śmietankowych „Kanold" założona w Göthborgu w Szwecji, która posiada już oddziały fabryczne w Paryżu, Medjolanie, Kopenhadze, Wiedniu, Pradze, Berlinie itd, otworzyła także w Polsce swój oddział fabryczny. Nabyła obszerne nieruchomości w Lesznie (Wielkopolska), rozbudowała je znacznie i dostosowała do własnych swych potrzeb. Fabryka leszczyńska urządzona jest na około 500 robotników, zatrudnia obecnie już kilkaset i zamierza niebawem obok cukierków śmietankowych wyrabiać także drażetki i twarde cukierki. Cukierki „Kanold" słyną na cały świat z swej dobroci, przedewszystkiem dlatego, że zużywa się do ich wyrobu tylko najlepszego surowca a fabrykacja sama odbywa się z uwzględnieniem wszystkich prawideł

„Firma „Kanold" została w Polsce zarejestrowaną jako towarzystwo akcyjne a do jej rady nadzorczej należą prócz znanych obywateli leszczyńskich także poważani i znani obywatele poznańscy.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego."
w Chojnicach.

KONJAKI
V. S. O. P.
Jubileuszowy — Rés. Spéciale
Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI — LIKIERY
Stołowa — Starka — Żytniówka
Banan — Morelówka
Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

Cukiernia i kawiarnia Radke

W czwartek, dnia 28 października
od godz. 8 wiecz.

KONCERT

wzmocnionej kapeli.

Od godz 9 tej

DANCING.

Wstęp wolny. Wstęp wolny.

B. Radke
właśc. cukierni.

Dziennie świeże pączki.
Wyborne ciastki i napoje.

Polecamy

Kiążki religijne i inne, Książki o naśladowaniu Jezusu Chrystusa 29 X 23 332 stron, Prawidła życia chrześcijańskiego 28 X 21 624 stron dla każdego wieku i stanu. Chleb żywota 20 X 27 945 stron wszystko na chwałę Bożą. Wierna Róża czyli zwycięstwo wiary katolickiej, żywot najświętszej Bogarodzicy, Dobry Pasterz czytania nabożne, w godzinie konania, Pani Twardowska, Genowefa, Bolesław, żywcem zamurowana i t. d., wielki wybór w książkach teatralnych, dzieła Słowackiego, Mickiewicza i Kondratowicza

Księgarnia Dz. Pomorskiego
Chojnice.

Majątek - 280 morgów

60 morgów łąki I. kl. pierwszorzędne zabudowanie, kompl. żywy i martwy inwentarz. Sądownie zastrzeżone, własne pierwszorzędne polowanie, leży nad jeziorem i otoczone lasami dóbr rycerskich Nadaje się także dla dwóch razem, jest z powodu innego przedsiębiorstwa natychmiast za 50000 zł przy wpłacie 35—40.000 zł **na sprzedaż.** Majątek jest prywatny bez długu i przeszło 100 lat w jednych rękach.

Dzierżawa 110 morgów ziemi

dobrej, bardzo ładnie położone, wprost od właściciela zaraz **do objęcia.** Gotówki 5 - 7000 zł Oraz

gospodarstwa, młyny, oberże, domy

poleca i przyjmuje na sprzedaż 2463

Władysław Zaremba,
Tuchola, Rynek 8

Dom masywny prawie jak nowy, 5 pokoje i kuchnia, warsztat stajnia i ca 1 mórg ogrodu na sprzedaż. Położenie bardzo ruchliwe, wielka kościelna wieś pow. tucholski, dworzec w miejscu, najlepszy punkt głównej ul. naprzeciw poczcie, nadaje się dla każdego przedsiębiorstwa rzemieślniczego lub handlowego dotychczas bardzo dobrze prosperujący warsztat stolarski. Cena 7000 zł. Wpłata 3500 zł. Zgł. **T. Jankowski Tuchola** Pomorze skrytka pocztowa 7. 2450

Tow. Hod. Drobiu i Gołębi Poczt. w Chojnicach.
ZEBRANIE

odbędzie się w czwartek, dn. 28 10. o godz. 8.15 wieczorem w hotelu Engla.

Porządek obrad:
1. Wystawa drobiu w Toruniu.
2 Sprzedaż zwierząt rozpłodow.
3. zakup „ „
4. Sprawa gołębi poczt.
5. Sprzedaż młynu do gnatów.
6, Przyjęcie nowych członków.
7. Rozmaite.

O liczny udział prosi
2465 ZARZĄD.

Gospodarstwo

85 morgów ziemi dobrej, 10 morgów łąk dwukośnych budynki masywne, bardzo dobre, cały tegoroczny zbiór żywy i martwy inwentarz kompletny. Mały deputat, 74 letni starzec, który na miejscu nie zamieszkuje. Cena 14000 zł. Wpłata najmniej 9000 zł reszta według ugody.

Kamienica

w rynku cztery składy, do każdego mieszkania, przynosi czynszu rocznego 9000 zł. Nie podlega ochronie lokatorów, cena 50000 zł, wpł. 30—35000 zł.

Piekarnia

bardzo dobrze prosperująca blisko rynku, cena 12000 zł wpł. według ugody. Zgłosz. przyjmuje **Władysław Zaremba, Tuchola** Rynek 8. 2470

Poszukujemy
młodszą siłę
do naszego składu, najchętniej ze znajomością branży
„Hanka" Chojnice,
2471 Gdańska 1.

Zgubiono w niedzielę, dnia 24 bm

czarny różaniec
z pochewką

Uprasza się oddać za wynagrodzeniem w Dzien. Pom

Polecam
Matties-śledzie
a 10 gr.
Crownbrand-matties
a 14 gr.
M. Graeber. nast. M. Urban.

TAPETY
ładne i tanie od **85 gr. rolka**
oraz
zeszyty szkolne
poleca 2472
Drogerja Zak
obok Magistratu.

Stenografji
wyucza obecnie darmo, 20 listownie
Redakcja Stenografa,
Warszawa, Szczygla 12.

Pokój
i sypialnia
do wynajęcia. 2464
Adres wskaże eksp. Dz. P.

Pokoje
jeden umeblowany, drugi nie umeblowany do wynaj
Dworcowa 62 III p. na lewo

Samot. profesor gimnazjum poszukuje przyzwoitego
umeblowanego
pokoju
słonecznego. Pis. zgł. do Dz. Pom pod 2466.

RESTAURACJA LEŚNA
Krause—Wilhelminka
poleca w czwartek
wafle śmietankowe
na które uprzejmie zaprasza.

Gmina Sławęcin poszukuje od 1 kwietnia 1927 r. dzielnego **kowala gminnego**. Wymaga się doskon. znajomość maszyn rolnicz. i ewentl. szkołę podkuwaczy.
Reflektanci mogą się dn. 4. 11. br. po poł. o godz 5 tej w lokalu p. Pańskiego osobiście zgłosić. Świadectwa należy przedłożyć. Warunki poda się w wyżej podanym dniu.

Marcinkowski,
2451 sołtys.

Farby!

Farby w proszku, do pokostu i farby wodne. Wyroby polskie i zagraniczne, wyważone na funty i w beczkach. **Pokosty** czystolniane, fabrykat swojski i holenderski. farby **gotowe, olejne** farby **lakierowe** do użycia domowego, fachowo przyrządzone **Lakiery**, peudzle. szablony, Tapety.
Jak największy wybór li tylko pierwszorzędnej jakości. Ceny umiarkowane.

Drogerja, Handel Farb
Bracia Hubert,
właśc. Juljan Hubert
Chojnice, Pom. Gdańska 18.
rok zał. 1894. Tel. 219.

Owocowe drzewka
w różnych dobrych gatunkach
poleca
K. Błaszczyk
Chojnice Szosa Gdańska.

Tanio.
2 pokoje
do wynajęcia ewentl. z używaniem gazu do gotowania.
Adres wskaże ekspedycja Dzien. Pom. 2468

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski"
z Chojnic
na miesiąc listopad

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem 2,54 złotych

_______ dnia _______ 1926

Imię i nazwisko _______

miejscowość _______

ulica _______

pokwitowanie poczty _______

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski"
z Chojnic
na miesiąc listopad i grudzień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 2 miesięczną z opłatą pocztową razem 5,08 złotych

_______ dnia _______ 1926

Imię i nazwisko _______

miejscowość _______

ulica _______

pokwitowanie poczty _______